

Galeria Sztuki Gdańskiej

Danuta Joppek
- wystawa z cyklu
„W drodze”



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energią**

► **Str. 9**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 341 | 11.04.2014 r.

**Materiał opłacony przez
Komitet Wyborczy SLD-UP**

Z posłem PiS Maciejem Łopińskim, prezesem Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 3**

**A. Kwaśniewski: Upadł na Maj-
danie. Ile zapłaci Bruksela?**

Ile kosztowała podatków spóźniona, zakończona fiaskiem i dowodząca braku przewidywania misja Aleksandra Kwaśniewskiego i Pata Coxa na Ukrainie? Aleksander Kwaśniewski, znany z zaangażowania w sprawy Ukrainy m.in. w uwolnienie byłej premier Julii Tymoszenko, zamknął.

► **Str. 3**

**MOPR do prokuratury,
wiceprezydent do dymisji**

Do gdańskiej prokuratury wpłynęło zawiadomienie wojewody pomorskiego w związku z działalnością Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku. Nadzorujące MOPR władze Gdańska tłumaczą, że większość zastrzeżeń jest bezzasadna. Opozycja domaga się wyciągnięcia konsekwencji wobec odpowiedzialnych za politykę społeczną miasta władarzy.

► **Str. 4**

**Było „Grajmy w zielone”,
będzie „Wiosna w ogrodzie”**

Tradycyjnie w połowie maja Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rėnk organizuje wystawę ogrodniczą połączoną z kiermaszem. W tym roku dniach 16-18 maja nie będzie dwunastej edycji „GRAJMY W ZIELONE”, ale pierwsza „Wiosna w ogrodzie”.

► **Str. 6**

Taśma w górę!



Po prawie siedmiu miesiącach żuźłowcy wracają na ligowe tory. Na inaugurację ENEA Ekstraligi Renault Zdunek Wybrzeże zmierzy się z naszpikowanym gwiazdami Unibaxem Toruń. Początek spotkania w niedzielę o godz. 16.30.

► **Str. 10-11**

**XII OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA OGRODNICZA
POŁĄCZONA Z KIERMASZEM**



Wiosna w Ogrodzie

www.wiosnawogrodzie.pl

16 maja 2014
14.00 - 20.00

17 - 18 maja 2014
10.00 - 18.00

Pomorskie Centrum Hurtowe
Gdańsk, ul. Wodnika 50

F(ig)raszka

*Czy miłość wieczna jest?
- chyba tak
Jednak dowodów na to
brak
Codziennie czytasz
w internecie
Kto w jakiej kocha się
kobiecie
Ostatnio Kazik focha
strzela
Już nie obchodzi go
Izabela
W mediach zostawił
wszelkie dowody
Że wdychał do niej jak
kundel młody
Teraz uczuciem
rozżarzoną
Bucha do Marii -
pierwszej żony
Wiedz, gdy na miłość
Ci się zbierze
To ona krąży gdzieś
w eterze*

Liczby

100 tys zł

wynagrodzenie J. Janowicza
za dwa pojedynki w meczu
z Chorwacją w Pucharze
Davisa.

6,3 mln zł

oficjalne dochody
J. Janowicza z występów
na korcie.

Cytat tygodnia

*(...) zachowanie, które
trudno mi skomentować.
Polski Związek Tenisowy
na szkolenie pana
Janowicza w ostatnich
latach wydał pół miliona
złotych. Pieniądze,
które zarabia na tenisie
trafiają tylko i wyłącznie
do niego, nie do PZT -
Ryszard STACHURSKI,
wojewoda pomorski,
b. wiceminister sportu
o konferencji prasowej
Jerzego Janowicza po
mecz Pucharu Davisa.
(Radio Gdańsk)*

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

55 lat polskiego rock&rolla

**Nad Rudym Kotem zawieszono
marmurową gitarę, która ma upamiętniać
pierwszy koncert rockowy w Gdańsku.**

Wszystko rozpoczęło się o godz. 18.30. Wokół ronda przed Domem Prasy rundę zrobili dwa Cadillaci z '59 roku, a za nimi ruszyły milicyjne Nysy, z których wybiegli funkcjonariusze, aby

łem nie tylko świadkiem, ale także uczestnikiem wydarzenia jakim były narodziny rock&rolla w Polsce – wspominał podczas uroczystości, będący w świetnej formie, 93-letni Franciszek Walicki.



powstrzymać słuchających rock&rolla podróżujących. Byli wśród nich Franciszek Walicki, Wojciech Korda i Marek Piekarczyk. Chwilę później uczestnicy wydarzenia przeszli pod budynek dawnego Rudego Kota, gdzie dołączyli także m.in. Krzysztof Skiba i Grzegorz Skawiński.

- Właśnie w tym klubie by-

Te wydarzenia miały miejsce 55 lat temu. Dokładnie 24 marca 1959 w klubie przy ulicy Garnarskiej 18 w Gdańsku odbył się pierwszy koncert rock&rollowy. Wystąpił wtedy zespół Rythm'n'Blues z Walickim w składzie. Wtedy też szybko zareagowały ówczesne władze, które kazały rozwiązać zespół i zakazały używania nazwy

gatunku. Franciszek Walicki, ojciec chrzestny polskiego rock&rolla, umiał jednak sobie z tym poradzić. Wymyślił big-bit oraz „kolorowe zespoły”. Nastąpił czas Niebiesko-Czarnych, Czerwono-Czarnych, a później także Czerwonych Gitar. Odnosnie tych ostatnich, a o czym nikt nie wspominał, dziś (7 kwietnia - dop PG) przypada 33.

niemożliwe – mówił. Niestety, budynek w którym pierwsze kroki stawał chociażby Czesław Niemen jest w rękach prywatnych i od wielu lat nie pełni już miejsca kulturalnych spotkań. Jest to kolejna porażka miasta, które nie potrafiło utrzymać przy życiu miejsca tak istotnego dla współczesnej polskiej muzyki rozrywkowej i kultury w ogóle.

Podczas happeningu została odsłonięta pamiątkowa tablica – w kształcie gitary – upamiętniająca tamte koncerty a także i samego Rudego Kota. Około setka zgromadzonych ludzi, w większości pamiętająca czasy świetności tego miejsca, ze smutkiem w oczach patrzyła na niszczący budynek, ale jednocześnie z radością wspominała i patrzyła na ludzi, którzy tworzyli muzykę ich młodości.

Należy mieć nadzieję, że ci młodzi ludzie, którzy dziś pytali kim jest ten starszy pan w czapce i o co to całe zamieszanie, będą mieli jeszcze okazję przyjść do Rudego Kota, który poza funkcją Muzeum Polskiego Rocka, będzie też ponownie miejscem spotkań towarzyskich i początkiem drogi dla wielu innych świetnych polskich wykonawców.

- Dziś młodzi ludzie mają nowe gatunki, hip-hop, punk czy rap – stwierdził Franciszek Walicki. - Ale są też i ci, dzięki którym rock&roll wciąż żyje i ewoluuje.

goch
fot. Patrycja Sobucka

Okieł europejską



To postawi Ukrainę (ale również wiele krajów UE zależnych od dostaw przez Ukrainę) w jeszcze trudniejszym położeniu.

Dzisiejsza sytuacja po raz kolejny pokazuje, że bezpieczeństwo energetyczne jest kwestią absolutnie strategiczną dla UE. Mam nadzieję, że

W zeszłym tygodniu Premier Tusk zdecydował się pójść o krok dalej i zaproponował powołanie unii energetycznej, opartej o 6 filarów. Z mojego punktu widzenia szczególnie ciekawa jest propozycja pełnego wykorzystania dostępnych w Europie źródeł paliw kopalnych.

ste zmniejszenie zależności energetycznej Europy od Rosji. Rolą Polski będzie teraz zabieganie, by jak najwięcej elementów propozycji premiera Tuska znalazło się w przygotowywanym przez Komisję Europejską planie, a następnie przekonanie liderów europejskich do jego poparcia. Mam nadzieję, że różny poziom uzależnienia od dostaw Gazpromu nie przełoży się bezpośrednio na stosunek do zaproponowanych reform. Europa musi mieć świadomość, że jej słabością jest uzależnienie od rosyjskich źródeł energii i brak pełnej jednoci w kwestiach energetycznych. Sytuacja, w której aż dziewięć krajów Unii jest w ponad 50% (a niekiedy nawet w 100%) zależnych od dostaw Gazpromu jest sytuacją potencjalnie niebezpieczną. Liczę jednak na to, że Europa udowodni, że jest solidarna, także w kwestiach energetycznych.

Jan Kozłowski

Na froncie energetycznym

obecna sytuacja wytworzy nowy klimat dla toczących się już od wielu lat na forum UE i forsowanych przez stronę polską rozmów na temat dalszego zacieśnienia współpracy europejskiej w dziedzinie energii. Pod koniec marca, podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli, szefowie państw i rządów jednomyślnie zdecydowali, by poprosić Komisję Europejską o przygotowanie kompleksowego planu zmniejszenia zależności energetycznej Unii.

Z jednej strony otwiera to bowiem kolejne drzwi przed pracami nad eksploatacją złóż gazu łupkowego. Z drugiej zaś strony, daje podstawę do kontynuacji wydobywania węgla (z uwzględnieniem kwestii ochrony środowiska naturalnego), który w szczególności na wschodzie Europy cały czas pozostaje synonimem bezpieczeństwa energetycznego.

Jestem przekonany, iż wdrożenie takiego planu pozwoliłoby na rzeczywi-

Personalia



✓ **Jarosław Szczukowski** (na zdj.), przewodniczący gdańskiego SLD, otrzymał od rady

miejskiej partii, wyłączenie pełnomocnictwo do prowadzenia rozmów z ewentualnymi partnerami o współpracy przy jesiennych wyborach samorządowych. Wniosek w tej sprawie złożyła **Krystyna Gozdawa-Nocoń**, uznając, że zbyt dużo jest informacji o prowadzeniu samodzielnych konsultacji przedwyborczych przez niektórych członków partii. Podczas posiedzenia z członkostwa w SLD zrezygnował b. sekretarz partii **Dominik Gersten**. Nie podał powodów tej decyzji.

✓ **Adam Kielak**, od lat związany z pomorską branżą gazowniczą, prezes Pomorskiej Spółki Gazownictwa, od marca ub. roku prezes PGNiG Dystrybucja, spółki powołanej przez koncern do konsolidacji 6 regionalnych spółek dystrybucyjnych, został w minionej środę niespodziewanie odwołany z zajmowanych stanowisk. Członek Gdańskiego Klubu Biznesu, w 2011 roku wyróżniony nagrodą Pracodawcy Roku dla firm zatrudniających powyżej 250 osób przyznawaną przez Pracodawców Pomorza.

✓ Z życia elit gdańskich: **Paweł Adamowicz**, wciąż prezydent miasta, został przylapany przez fotoreporterów "Faktu" na odwożeniu służbową skodą superb swojej córki do prywatnego przedszkola co nie dziwi, bo nikt jeszcze, może poza studentem **Antonim Pawlakiem**, nie widział prezydenta za własną kierownicą, a w jakości publicznej opieki przedszkolnej prezydent nie wierzy, choć z urzędu powinien. + **Paweł Olechnowicz**, prezes Lotosu, wywodzący się z robotniczego Zamechu, b. doradca biznesowy **Jerzego Jędykiewicza**, korzysta na lotniskach ze splendorów należących do rządu **Donalda Tuska**. Przed trapiem w stolicy czeka na niego limuzyna bmw z szoferem, nawet drzwi nie trzeba otwierać. Takie zaszczyty trzeba odpowiednio często wylać albo specjalnie – ok. 1500 zł – opłacić. Przedsiębiorcy prywatni, **Marek Piechocki**, **Waldemar Stawski**, **Mirosław Gronicki** czy **Edward Lipski**, dziwnym trafem wybierają lotniskowy autobus.

✓ **Tomasz Miegoń**, przez wiele lat reporter i publicysta gdańskiej telewizji, autor wielu audycji dotyczących problematyki morskiej, m.in. reportażu o katastrofach lotniczych w Gdyni - został pierwszym cywilnym dyrektorem Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, zastępując komandora **Andrzeja Nowaka**. Jest absolwentem politologii UG i Akademii Marynarki Wojennej, którą ukończył jak cywil. Jego ambicją jest stworzenie wystawy stałej, która byłaby wizytówką muzeum.

Widać, jak bardzo brakuje nam Lecha Kaczyńskiego

Z posłem PiS Maciejem Łopińskim, prezesem Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego rozmawia Artur S. Górski



W czwartek 10 kwietnia ulicami Gdańska przeszedł Marsz Milczenia. Marsz miał charakter obywatelski i ponadpolityczny i zgromadził wszystkich tych ludzi, którym bliska jest pamięć osób, które poniosły śmierć w wyniku katastrofy w Smoleńsku i czują się odpowiedzialne za los kraju.

- Mijają cztery lata od tragedii smoleńskiej. Dzisiaj jesteśmy bliżej do rozwiązania tajemnicy dramatycznego końca lotu Tu-154M?

- Najbardziej zbliżyliśmy się do wyjaśnienia wszelkich okoliczności tamtej tragedii, do tego, co przed i po niej się działo, jeśli wybory wygra Prawo i Sprawiedliwość. Bez tego, mimo że jesteśmy bliżej rozwikłania tajemnicy i bliżej prawdy, to ciągle wiele będzie przed nami. Jeśli przejmemy odpowiedzialność za sprawę państwa, to poznamy prawdę.

- Prokuratura wojskowa przyznała, po latach dociekań i badań,

że alkoholu we krwi generała Błasika nie było. Jednak od 2010 roku pluto na mundur polskiego oficera...

- To była rzecz dramatyczna i nader przykra, kiedy świat mówił, że dowódca polskich sił lotniczych był pod wpływem alkoholu na pokładzie samolotu. Ktoś powinien przeprosić żonę generała, Ewę Błasik...

- Kto?

- Przynajmniej ktoś z ówczesnych i obecnych oficjeli, przecież raczej na „przepraszam” od Rosjan nie liczymy. I przeprosić polskich wojskowych. Kiedy padały te kalumnie, władza też nie zdała egzaminu, a premier Tusk szusował na nartach.

- Słyszymy, jak premier werbalizuje zmianę spojrzenia na Wschód. Czy następuje zmiana wektora polityki zagranicznej?

- Opowieści o skutecznym i pozytywnym „resecie” w stosunkach z Rosją okazały się bardzo mało lub nic niewarte. Po aneksji Krymu, gdy Federacja Rosyjska naruszyła niepodległość sąsiada i przywłaszczyła sobie część terytorium innego państwa, nastąpiło otrzeźwienie. Jak trwale? Nie wiem. Wiem, że mity i nadzieje, że Rosja to normalny, demokratyczny kraj, a Władimir Putin to europejski, demokratyczny przywódca, leży w gruzach.

- Rosja sięga po symbolikę imperialną i po okresie „wielkiej smuty” gromadzi „ziemie ruskie”...

- Prezydent Lech Kaczyński w Gruzji, w sierpniu 2008 roku, mówił przecież, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, a po niej państwa bałtyckie, a może i Polska.

- Pamięta Pan, jak ówczesny marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, a w ślad za nim komentatorzy i inni politycy, określali wówczas inicjatywy Lecha Kaczyńskiego, z jaką ironią spotkała się jego misja i z jakim lekceważeniem przyjęto zbudowany wówczas antykremlowski front?

- Oczywiście, że pamiętam. I jest mi wstyd za polityków i owych analityków. Nie tylko wstyd. Ja się obawiam takiej naiwności – bo tak chcą na razie widzieć tamtą postawę oponentów – w polityce. Było widać, że po 2007 roku rząd Tuska i liderzy PO grają po raz kolejny przeciwko prezydentowi Polski. I to razem z przywódcą obcego mocarstwa. Po fali krytyki polityki Lecha Kaczyńskiego ukierunkowanej na Wschód, przyszła sprawa rozdzielenia wizyt w Katyniu w kwietniu 2010

roku.

- Czy politykę prezydenta Kaczyńskiego nadal określać chcecie mianem „jagiellońskiej”?

- Teraz widać, jak bardzo brakuje nam Lecha Kaczyńskiego oraz jakie szkody przyniosło Polsce to, że jego polityka od jesieni 2007 roku była dezawuowana i torpedowana przez rząd i ludzi Platformy. Nie wiem, czy aktywność Rzeczypospolitej tam, gdzie byliśmy przez setki lat, nazywać „jagiellońską”, czy „giedroyciowską”, czy inną. Była to wschodnia polityka Polski pod przewodnictwem Lecha Kaczyńskiego.

- Ależ mamy świetnego premiera, dalekowzrocznego, szanowanego na Zachodzie, który zjedna Europę oraz sprawnego szanowanego ministra polityki zagranicznej. Może uwierzyć głównej narracji... Dla spokoju?

- Pan ironizuje, a tymczasem PO usiłuje reakcje Europy na wydarzenia na Ukrainie pokazać jako dowód na swoją skuteczność. Reakcja Unii Europejskiej nie jest tak twarda, jak choćby amerykańska, a i USA nie zdobyły się na szczyt swych możliwości dyplomatycznych i niemilitarnego nacisku. Chodzi o zachowanie ducha Europy. Celem Władimira Putina jest powrót do statusu Rosji, jaki miał w polityce Związek Sowiecki.

- Co ma do powiedzenia dzisiejsza dyplomacja? Do operacji krymskiej Rosja była gotowa od kilku lat. A jednak premier, minister, ba!, cały Zachód, byli zaskoczeni tą specjalną operacją. Jak chcą niektórzy teoretycy – nową wojną „o dusze narodów”...

- Lech Kaczyński uważał, że niepodległa i demokratyczna Ukraina to jest nasza racja stanu. Dla naszego środowiska to było bardzo ważne. Jarosław Kaczyński pojechał do Kijowa, jak tylko zaczęły się brutalne pacyfikacje na Majdanie. I był wśród tych ludzi...

- A Witalij Kliczko był na otwarciu kampanii PO do Euro-parlamentu i premier z nim się fotografował na partyjnym zlocie...

- Zdajemy chyba sobie sprawę, że jest różnica w fotografowaniu się z liderów protestów, kiedy opozycja ukraińska powołała rząd, a czym innym być na Majdanie, kiedy poprzednia ekipa od Wiktora Janukowycza sprawowała władzę. Taki motyw wpisał Tusk, lider PO, w kalendarz swojej partii.

A. Kwaśniewski: Upadł na Majdanie. Ile zapłaci Bruksela?

Ile kosztowała podatników spóźniona, zakończona fiaskiem i dowodząca braku przewidywania misja Aleksandra Kwaśniewskiego i Pata Coxa na Ukrainie? Aleksander Kwaśniewski, znany z zaangażowania w sprawy Ukrainy m.in. w uwolnienie byłej premier Julii Tymoszenko, zamilkł.

Aleksander Kwaśniewski był, wraz z byłym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, irlandzkim politykiem Patem Coxem, emisariuszem Europarlamentu w Kijowie.

Czy płaciła wyłącznie Bruksela?

Czekamy wciąż na odpowiedź Parlamentu Europejskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz jego fundacji „Amicus Europae” ile kosztowała misja byłego prezydenta i jaki był z niej pożytek.

Przeloty, hotele, europejskie splendory dwóch byłych czynnych polityków musiały sporo kosztować Europejczyków.

Zapytaliśmy za pośrednictwem oficerów prasowych odpowiedzialnych za obsługę polityki zagranicznej Parlamentu Europejskiego jak parlament i jego przewodniczący Martin Schulz oceniają skuteczność misji? Kto finansował misję Kwaśniewski – Cox na Ukrainie i jakie Parlament Europejski

poniósł koszty finansowe w związku z ich misją na Ukrainie?

Czekamy na odpowiedź. Do tematu wrócimy.

Misjonarze

Aleksander Kwaśniewski i Pat Cox w ub.r. kilkakrotnie udawali się do Kijowa. Obaj emisariusze wierzyli w możliwość podpisania umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina.

- Szanse oceniam pół na pół. Sprawa Tymoszenko wykracza poza politykę i poza prawo – mówił wówczas Kwaśniewski.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz, mówił, że obaj emisariusze „wzbudzają szacunek swymi znakomitymi dokonaniem w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej”, a ich misja ma być „przełomem”.

Jak błędne to były rachuby okazało się w grudniu ub.r., gdy kijowski Majdan Niepodległości stał się widowiskiem masowych protestów, co dało początek ukraińskiej rewolcie i zmianom na szczytach władzy, a Julia Tymoszenko, skazana na siedem lat więzienia za nadużycia przy zawieraniu umów gazowych z Rosją, po ucieczce Wiktora Janukowycza, została uwolniona przez nowe władze Ukrainy.

Bankrut?

- Były prezydent Aleksander Kwaśniewski, cieszący się niegdyś poparciem lewicy, zbankrutował w Kijowie. Tym razem na koszt Janusza Palikota, Europy Plus i Twojego Ruchu. Dzisiaj może służyć jedynie jako postument, na którym wywiesza się w trakcie kampanii do Europarlamentu twarze kandydatów tych formacji do mandatów eurodeputowanych – komentuje

Marek Formela, członek władz krajowych SLD, przypominając, że Marek Siwiec i Janusz Palikot wspólnie z Aleksandrem Kwaśniewskim ogłosili budowanie ruchu centrolewicowego, a o ukraińskiej misji Kwaśniewskiego mówi:

- To była kosztowna dla europejskiego podatnika misja. Pozostaje otwartym pytaniem, czy to zaangażowanie i wyjątkowe uczucie do Ukrainy ze strony Aleksandra Kwaśniewskiego ma związek z relacjami z Wiktorem Pinczukiem, zięciem byłego prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy – zastanawia się Marek Formela.

Przypominamy, że w 2006 roku media obiegała informacja iż gdyby nie pomoc Wiktora Pinczuka, potentata gazowego i naftowego, to Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego nie miałaby środków na działalność.

Ostry koalicyjant

- Jestem ciekaw, czy ci, co Tymoszenko mieli za gwiazdę, ba! słońce, mają coś w Jej sprawie do, powiedzenia. Dla mnie to, przepraszam, kurew. Najpierw wobec swego narodu. Nie rozumiecie tego? (...) Pisałem od początku - spoko jak idzie o tę damę. Nic nie warta. Zero - tak na Twitterze komentował Andrzej Celiński, lider Partii Demokratycznej.

Mimo słów lidera Partii Demokratycznej, startującego z list Europa Plus Twój Ruch do Parlamentu Europejskiego, koalicja nie pękła. Przelknęła je nawet feministka Kazimiera Szczuka, „jedyńska” na liście Europy Plus w okręgu kujawsko-pomorskim.

ASG

Wiedza i doświadczenie dla Pomorza i Europy

Lista PSL pozycja nr. 1

prof. ANDRZEJ STĘPNIAK

Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy PSL

Dzieci w rękach osób bez przygotowania - MOPR do prokuratury, wiceprezydent do dymisji

Do gdańskiej prokuratury wpłynęło zawiadomienie wojewody pomorskiego w związku z działalnością Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku. Nadzorujące MOPR władze Gdańska tłumaczą, że większość zastrzeżeń jest bezzasadna. Opozycja domaga się wyciągnięcia konsekwencji wobec odpowiedzialnych za politykę społeczną miasta władarzy.

To kolejna sprawa po oświadczeniach majątkowych prezydenta Pawła Adamowicza (PO), korupcji przy przydzielaniu mieszkań komunalnych, nadużyciach w MOSiR, Centrum Sprawiedliwości przy ul. 3 Maja oraz nowobudowanej szkole w Kokoszkach, które znalazły się ostatnio pod lupą służb specjalnych i organów ścigania. Jak się okazuje wymiar sprawiedliwości na dobre rozgościł się w gdańskim magistracie.

Wniosek skierowany do prokuratury to efekt kontroli gdańskiego MOPR przeprowadzonej przez pracowników urzędu wojewódzkiego. Sprawdzenie działalności tej placówki miało związek m.in. z doniesieniami sprzed kilku miesięcy o możliwym molestowaniu seksualnym dzieci w rodzinach zastępczych. Na początku stycznia przed gdańskim sądem rozpoczął

się w tej sprawie proces wychowawcy jednego z rodzinnych domów dziecka.

Roman Nowak, rzecznik prasowy wojewody pomorskiego informuje, że doniesienie do prokuratury ma związek z podejrzeniem "niedopełnienia obowiązku przez funkcjonariusza publicznego" polegającego na powierzeniu opieki nad dziećmi w placówkach opiekuńczo-wychowawczych osobom bez kwalifikacji.

Ewa Kamińska zastępca prezydenta Gdańska ds. polityki społecznej próbowała umniejszyć wagę problemu. Powiedziała w poniedziałek na zwołanej konferencji prasowej, że trzem osobom powierzono wprawdzie pełnienie obowiązków dyrektora w placówkach opiekuńczo-wychowawczych bez odpowiednich uprawnień, ale były one w trakcie odpowiednich szkoleń.

- To było zgłaszane i było znane służbom wojewody. Te trzy osoby były nam wcześniej znane, jako pracownicy opieki zastępczej - podkreśliła wiceprezydent Kamińska.

Jednak w piśmie pokontrolnym do prezydenta Gdańska, przekazanym przez rzecznika wojewody, we wnioskach ogólnych wskazano m.in., że miasto Gdańsk nie ma wystarczającej liczby osób pozostających w gotowości do przyjęcia dziecka w ramach rodzin zastępczych.

- Liczba osób zatrudnionych w MOPR w Gdańsku, zajmujących się rodzinną pieczą zastępczą nie zapewnia dostatecznego wglądu w sytuację dziecka przebywającego w rodzinie zastępczej - to jeden z wniosków po kontroli wojewody.

- Wszyscy jesteśmy w takiej sytuacji, że zadania pieczy zastępczej przewyższają możliwości służb, które w te zadania są zaangażowane, cierpimy na niedobór asystentów i koordynatorów rodzin - mówiła Kamińska, która utrzymuje, że większość zastrzeżeń szczegółowych kontrolerów Urzędu Wojewódzkiego dotyczy spraw "formalno-organizacyjno-biurokratycznych" np. braku właściwych podpisów lub dat.

Opozycja bije na alarm i żąda wyciągnięcia konsekwencji. Bezwzględne odwołania Ewy Kamińskiej w związku z wynikami kontroli w gdańskim MOPR domaga się od prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza klub radnych PiS. Dzisiaj na biurku prezydenta pojawi się formalny wniosek w tej sprawie.

- Wnioski przedstawione w raporcie Wojewody Pomorskiego są druzgocące i jednocześnie świadczą o co najmniej braku nadzoru prezydenta ds. polityki społecznej nad działalnością MOPR w Gdańsku w zakresie tak wrażliwym i odpowiedzialnym jak wspieranie rodziny i funkcjonowanie systemu pieczy zastępczej - napisał w imieniu radnych Grzegorz Strzelczyk, przewodniczący Klubu Radnych PiS.

Już w grudniu ub. r. radni PiS domagali się zawieszenia w czynnościach osób odpowiedzialnych za nadzór nad funkcjonowaniem Rodzinnych Domów Dziecka, do czasu zakończenia kontroli w tych placówkach i bezwzględne wyciągnięcie konsekwencji personalnych wobec osób odpowiedzialnych za brak nadzoru nad placówkami.

ASG

Materiał opłacony przez Komitet Wyborczy SLD-UP

Remont 22 km chodnika "kielbasą wyborczą"?

Gdańsk czeka pierwszy tak kompleksowy remont chodników. Z końcem maja mają ruszyć prace przy ponad 22 km chodników.

Prezydent Paweł Adamowicz znalazł w budżecie miasta wolne ok. 20 mln złotych, które miasto przeznaczy na Program Modernizacji Chodników. - Trudno powiedzieć jaka kwota będzie ostateczna - tłumaczy Katarzyna Kaczmarek, rzecznik prasowy ZDiZ w Gdańsku. - Wszystko zależy od tego, która firma wygra przetarg, ale to się powinno wyjaśnić do końca tego tygodnia.

Poza ponad dwadzieścia kilometrów, których modernizacja ma ruszyć pod koniec maja, jest jeszcze lista, na której znalazło się kolejnych 13 dzielnic. - Ciężko stwierdzić czy i kiedy będą pieniądze - mówi Kaczmarek. - Jeśli przetarg wygra firma, dzięki której z przeznaczonych pieniędzy zostanie rezerwa, być może plan zostanie szybko wdrożony - wyjaśnia.

Z jednej strony dobrze, że miasto znalazło środki, z drugiej jednak podobny pomysł - pod koniec ubiegłego roku - przedstawiała opozycja. Autorem projektu był Wiesław Kamiński, radny PiS. - Zaproponowaliśmy trzyletni program remontu wszystkich chodników w Gdańsku - mówi Kamiński. - Chcieliśmy, żeby to było około 40 milionów złotych rocznie. Oczywiście byliśmy otwarci na ewentualne przedłużenie terminu rewitalizacji - tłumaczy.

Pomysł opozycji był o tyle dobry, że zakładał wpisanie

projektu do wieloletniego programu działania miasta. Oznaczało by to, że nieważne, kto by rządził, musiałyby się z tego wywiązać i tak rozdzierać budżet, aby wystarczyło na modernizację chodników. - Złożyliśmy wniosek do prezydenta, jednak nie dostaliśmy odpowiedzi - stwierdza radny. - I nagle, w lutym dowiadujemy się, że pan Adamowicz wdrożył nowatorski, jak to określił, plan naprawy chodników. Szkoda, że nie wspomnieli przy tym kto tak naprawdę był pomysłodawcą projektu - mówi dalej Kamiński.

Plan modernizacji nawierzchni, który zakłada ponad 22 km i szacunkowe obliczenia kosztów, wygląda w tej chwili następująco:

Aniołki - 220 m (165 tys. zł)
Brzeźno - 945 m (685 tys. zł)
Chelm - Gdańsk Południe - 3480 m (2,5 mln zł)
Jasień - 755 m (634 tys. zł)
Kokoszki - 4145 m (3,4 mln zł)
Łostowice - 50 m (105 tys. zł)
Matarnia - 1570 m (491 tys. zł)
Młynska - 290 m (138 tys. zł)
Oliwa - 1070 m (368 tys. zł)
Olszynka - 345 m (364 tys. zł)
Orunia - Św. Wojciech - Lipce - 1150 m (1,2 mln zł)
Osowa - 1159 m (1,2 mln zł)

Przymorze Małe - 1180 m (811 tys. zł)
Przymorze Wielkie - 650 m (306 tys. zł)
Stogi - Przeróbka - 380 m (158 tys. zł)
Suchanino - 2530 m (2,5 mln zł)
Śródmieście - 480 m (550 tys. zł)
VII Dwór - 345 m (123 tys. zł)
Wrzeszcz Górny - 390 m (115 tys. zł)
Żabianka - 80 m (60 tys. zł)
Pytanie pozostaje tylko jedno - czy nowe chodniki nie mają prowadzić wyborców do ponownego wybrania jesienią Pawła Adamowicza na kolejną kadencję jego prezydentury. Na pewno będzie to jeden z argumentów jego kampanii wyborczej.
- Jestem przekonany, że po wyborach PiS będzie miał większy wpływ na funkcjonowanie miasta - stwierdza Wiesław Kamiński. - Dużo wskazuje na to, że będzie zmiana układu sił.
Jak będzie, okaże się dopiero na jesieni. Dopiero wtedy, po kilku miesiącach, będzie można zacząć rozliczać ewentualne nowe władze. Póki co należy czekać na rozstrzygnięcie przetargu na obecny plan modernizacji chodników w Gdańsku i zobaczyć ile pieniędzy - o ile w ogóle - zostanie oraz jak zostaną one później rozdysponowane.

Patryk Gochniewski

prof. dr hab. Longin Pastusiak
kandydat do Parlamentu Europejskiego

1 miejsce
Koalicyjny Komitet Wyborczy
Sojuszu
Lewicy Demokratycznej
Unia Pracy

**DLA POMORZA,
POLSKI
I EUROPY**

**WIEDZA,
ROZSADEK,
DOŚWIADCZENIE MIĘDZYNARODOWE**

Prof. dr hab. LONGIN PASTUSIAK, poseł na Sejm województwa pomorskiego (1991-2001), senator Ziemi Pomorskiej i marszałek Senatu RP (2001-2005), profesor Uniwersytetu Gdańskiego (1994-2005), założyciel i prezes pomorskiego Klubu Współczesnej Myśli Politycznej (1992-2012), założyciel Pomorskiej Fundacji Edukacyjnej. Jako parlamentarzysta ziemi pomorskiej wyróżnił się wieloma inicjatywami i przedsięwzięciami na rzecz swojego regionu.

Posiada duże doświadczenie w międzynarodowych stosunkach parlamentarnych. Przez kilkanaście lat reprezentował polski parlament w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO (był wiceprzewodniczącym tego Zgromadzenia) oraz w Zgromadzeniu Parlamentarnym Unii Zachodnioeuropejskiej. W latach 1998-2005 był wiceprezydentem światowej organizacji parlamentarnej Parliamentarians for Global Action z siedzibą w Nowym Jorku.

Doktor honoris causa Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i uczelni zagranicznych. Autor ponad 700 publikacji naukowych, w tym 86 książek z dziedziny stosunków międzynarodowych.

Duża wiedza i autorytet w sprawach międzynarodowych, w tym amerykańistyki, wieloletnie doświadczenie posła i senatora Ziemi Pomorskiej, znajomość języków obcych gwarantują, że prof. dr hab. LONGIN PASTUSIAK będzie godnie i skutecznie reprezentował Pomorze, Polskę i Europę w Parlamencie Europejskim.

The advertisement is framed to look like a window view. In the foreground, a young girl wearing a white chef's hat and a red and white checkered apron smiles at the camera. To her left is a wicker basket filled with green grass and several colorful Easter eggs. In front of her are three bags of flour: a red bag labeled 'MAKA pszenna tortowa', a green bag labeled 'mąka pszenna poznańska', and a blue bag labeled 'mąka pszenna koszalińska'. All bags feature the Młyny Stośław logo and '1 kg' weight. The background, visible through the window, shows a golden wheat field under a blue sky with white clouds. In the distance, industrial silos and buildings of the mill are visible.

MŁYNY STOŚŁAW

Gwarancja najwyższej jakości
100% naturalne
z polskich zbóż

MAKA pszenna tortowa
mąka pszenna poznańska
mąka pszenna koszalińska

Skarby w ziarnie



Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stośławiu S.A.
76-031 Mścice, Stośław 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
www.stoślaw.com.pl, sklep internetowy www.mlynystoślaw.pl

Mieszkaniowe inspiracje w ERGO Arena

Przez dwa dni w ERGO Arena odbywały się Targi Dom Mieszkanie Wnętrze. Swoją ofertę przedstawiło kilkudziesięciu trójmiejskich deweloperów, a także firmy z branży wnętrzarskiej i aranżacji wnętrz oraz instytucje finansowe.

Od wejścia uwagę przykuwało stoisko ROBYG.

- Dla klientów, którzy od wiedzą nasze stoisko proponujemy specjalne obniżki w wysokości od 5 do 20 tysięcy złotych na mieszkania w specjalnym tygodniu targowym - przedstawiała specjalną ofertę targową Robyg

Anna Wojciechowska, dyrektor sprzedaży. - Specjalny tydzień targowy zaczynamy w poniedziałek 7 kwietnia i kończymy 12. W tych dniach wszyscy klienci odwiedzający nasze biura dostaną upominek o wartości 40 złotych. Serdecznie zapraszamy. Jeśli chodzi o ofertę



Ofertę Polnordu prezentowały hostessy

mieszkaniową to proponujemy mieszkania jedno-, dwu-,

trzy-, czteropokojowe. Na wszystkich inwestycjach mamy program MDM. Proponujemy etapy inwestycji, które wprowadziliśmy do oferty miesiąc temu plus wprowadziliśmy na Morenie domy do sprzedaży.

- Najważniejszym kryterium jakim się kieruję przy szukaniu mieszkania jest lokalizacja - wyznał pan Arek. - Cena generalnie związana jest z lokalizacją, która ją w pewien sposób determinuje. Nie zawsze można w sposób idealny dobrać lokalizację. Oferty w interesującej mnie lokalizacji jak

najbardziej są. Można zauważyć, że są dzielnice gdzie ofert jest więcej. W każdej dzielnicy można coś znaleźć kwestia tylko finansów. Na razie interesowałem się tylko stoiskami deweloperów, ale w dalszej perspektywie będę się interesował również ofertą wykończenia wnętrz. Połączenie oferty mieszkaniowej i oferty wykończenia wnętrz na targach uważam za bardzo dobry pomysł.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Włodzimierz Amerski**

Było „Grajmy w zielone”, będzie „Wiosna w ogrodzie”

Tradycyjnie w połowie maja Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rėnk organizuje wystawę ogrodniczą połączoną z kiermaszem. W tym roku dniach 16-18 maja nie będzie dwunastej edycji "GRAJMY W ZIELONE", ale pierwsza „Wiosna w ogrodzie”.

- Spółka Rėnk kontynuuje wiosenną imprezę, ale od tego roku zdecydowaliśmy się na zmianę nazwy na „Wiosna w ogrodzie” - powiedział Stanisław Gierszewski, prezes Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk. - Wiemy, że podstawowe zakupy do ogrodów robimy wiosną. Dlatego pod

hasłem „Wiosna w ogrodzie” zapraszamy wystawców i gości. Oczywiście będzie na Rėnku zielono jak co roku. Jednakże wiosna ma budzić w nas nowe nadzieje i dlatego uznaliśmy, że „Wiosna w ogrodzie” jest najlepszą nazwą, którą będziemy od tego roku stosować. Zmiana nazwy i nawiązanie nowej nazwy do jesiennej imprezy ma być pewnego rodzaju połączeniem obu imprez.

Na miesiąc przed imprezą ponad 250 miejsc wystawowych jest już sprzedanych. Zgłosiło się 200 podmiotów, ale sporo podmiotów bierze kilka miejsc. Największą część wystawców stanowią producenci kwiatów rabatowych, balkonowych, szkółkarze, producenci trawy, nawozów, ziemi. Nie brakuje firm, które zajmują się aranżacjami ogrodowymi. Podczas trzech dni będzie można również podziwiać aranżacje szkół z województwa pomorskiego, które również wezmą udział

w konkursie na najciekawszą aranżację stoiska.

Dla smakoszy zdrowych miódów oraz miódów pitnych czekać będą liczne Gospodarstwa Pasieczne z bardzo szerokim asortymentem.

Tradycyjnie nie zabraknie oscypka, świeżego, swojskiego chleba, smalcu, pysznych gorących jeszcze wypieków drożdżowych i dużego asortymentu wędlin naszych krajowych, ale również litewskich.

Dzieci, które odwiedzą imprezę, mogą być pewne wielu fantastycznych atrakcji, zapewnionych na wydzielonym placu zabaw. Z kolei Panowie będą mogli w wolnej chwili pooglądać najnowsze, kuszące modele samochodów osobowych.

Tomasz Łunkiewicz



SKOK

Jak to dobrze,
że jest SKOK

POLECAM
Stanisław Gierszewski

www.skok.pl

Europejski Fundusz Morski i Rybacki na lata 2014-2020

We wtorek 15 kwietnia na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego w Strasburgu odbędzie się głosowanie zatwierdzające Europejski Fundusz Morski i Rybacki na lata 2014-2020. Fundusz niezwykle ważny, stawiający sobie za cel promowanie konkurencyjnego, zrównoważonego środowiskowo, opłacalnego ekonomicznie i społecznie odpowiedzialnego rybołówstwa i akwakultury, służący też osiągnięciu celów zreformowanej Wspólnej Polityki Rybackiej i Zintegrowanej Polityki Morskiej. Realizacji celów postawionych przed Europejskim Funduszem Morskim i Rybackim służyć ma nowy program operacyjny dla sektora rybackiego i morskiego na lata 2014-2020 – Program Operacyjny „Rybacko i Morze”. Całkowity budżet nowego funduszu ma wynieść około 6,4 mld euro.

Na realizację różnego rodzaju przedsięwzięć i inwestycji w zrównoważony rozwój rybołówstwa, akwakultury i obszarów rybackich przeznaczona ma być kwota w wysokości ok. 4,34 mld euro w całej Unii Europejskiej. Pozostałe środki finansowe przeznaczone mają być na realizację przedsięwzięć w ramach takich komponentów jak: kontrola i egzekwowanie, gromadzenie danych, rekompensaty dla regionów najbardziej oddalonych, dopłaty do przechowywania i Zintegrowana Polityka Morska.

Ponadto, jednym z ważniejszych obszarów wsparcia nowego funduszu będzie promowanie trwałego i wysokiej jakości zatrudnienia oraz wsparcie mobilności pracowników. W tym obszarze pomoc finansowa skierowana ma być na realizację przedsięwzięć w zakresie wsparcia młodych rybaków rozpoczynających działalność (nabycie pierwszego statku rybackiego), szkoleń zawodowych, zdobywania nowych umiejętności zawodowych związanych z sektorem akwakultury, poprawy warunków pracy, czy też różnicowania dochodów rybaków.

Na co będzie można otrzymać dofinansowanie?

Spośród całej palety działań zaproponowanych przez nowy fundusz, należy zwrócić uwagę na możliwość uzyskania dofinansowania przedsięwzięć i inwestycji w zakresie:

1. trwałego zaprzestania działalności połowowej – działanie to realizowane będzie wyłącznie poprzez złowienie statków rybackich i dotyczyć ma tych statków, które należą do segmentu floty, wobec którego stwierdzono brak równowagi w stosunku do uprawnień połowowych, którymi ta flota dysponuje (pomoc finansowa przyznawana ma być do 31 grudnia 2017 r.);
2. ochrony i odbudowy morskiej różnorodności biologicznej i ekosystemów morskich w ramach zrównoważonej działalności połowowej – pomoc finansową w ramach tego działania uzyskać mają m.in. przedsięwzięcia zmierzające do lepszego zarządzania żywymi zasobami morza lub do ich lepszego ochrony, a także przedsięwzięcia związane ze świadczeniem pomocy finansowej rybakom na zbieranie odpadów z morza (np. usuwanie porzuconych narzędzi połowowych);
3. zmniejszenia oddziaływania rybołówstwa na środowisko morskie i dostosowania połowów do ochrony gatunków – w przypadku tego działania wsparcie uzyskać mają inwestycje w sprzęt: a) poprawiający selektywność narzędzi połowowych pod względem wielkości lub pod względem gatunków, b) eliminujący odrzuty przez unikanie i redukcję przypadkowych połowów stad handlowych, c) ograniczający i, w miarę możliwości, eliminujący fizyczne i biologiczne oddziaływanie połowów na ekosystem lub dno morskie, d) zabezpieczający narzędzia i połowy przed ssakami i ptakami chronionymi na podstawie dyrektywy Rady 92/43/EWG oraz dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego 2009/147/



POSEŁ WAŁĘSA:

Zatwierdzony Fundusz będzie wynosił ponad 2.5 mld EURO więcej niż w poprzednim okresie finansowania. Pamiętać jednak należy, że zwiększenie puli środków wiąże się także z włączeniem do Funduszu dodatkowych komponentów. Generalnie, jest to utrzymanie ogólnego budżetu rybackiego na tym samym poziomie, co w czasach kryzysu i cięć budżetu Unii Europejskiej, należy uznać za dobrą wiadomość. Ile przypadnie Polsce? Tego jeszcze nie wiadomo, w teorii całkowita kwota przyznanych środków będzie zależeć od wielkości sektora rybołówstwa w danym kraju. Te decyzje będą zapadać w maju.

WE, pod warunkiem że nie narusza to selektywności narzędzi połowowych i że wprowadzono wszystkie odpowiednie środki pozwalające zapobiec fizycznym szkodom wśród drapieżników;

4. efektywności energetycznej i łagodzenia zmian klimatu – należy tutaj przede wszystkim zwrócić uwagę na możliwość uzyskania wsparcia na inwestycje w sprzęt lub inwestycje na statkach rybackich, które mają na celu zmniejszenie emisji substancji zanieczyszczających lub gazów cieplarnianych oraz zwiększenie efektywności energetycznej statków rybackich, możliwe ma być również uzyskanie pomocy finansowej na wymianę głównych lub dodatkowych silników:
 - a) statków rybackich o długości całkowitej do 12 m, pod warunkiem że nowy lub zmodernizowany silnik ma moc w kW nie większą niż moc silnika wymienionego,
 - b) statków rybackich o długości całkowitej między 12 m a 18 m, pod warunkiem że moc w kW nowego lub zmodernizowanego silnika jest co najmniej o 20% mniejsza niż moc silnika wymienionego,
 - c) statków rybackich o długości całkowitej między 18 m a 24 m, pod warunkiem że moc w kW nowego lub zmodernizowanego silnika jest co najmniej o 30% mniejsza niż moc silnika wymienionego;
5. wsparcia dla młodych rybaków rozpoczynających działalność – pomoc finansowa udzielona może być wyłącznie na zakup pierwszego statku rybackiego:
 - a) którego długość całkowita wynosi mniej niż 24 m,
 - b) który jest wyposażony w sprzęt do połowów morskich,
 - c) którego wiek wynosi od 5 do 30 lat, oraz
 - d) który należy do segmentu floty, w stosunku do którego stwierdzono równowagę z uprawnieniami połowowymi dostępnymi dla tego segmentu,

6. w omawianym przypadku „młody rybak” oznacza osobę fizyczną, która po raz pierwszy chce nabyć statek rybacki i która w momencie składania wniosku o dofinansowanie ma mniej niż 40 lat i która od co najmniej od pięciu lat pracowała jako rybak lub przeszła równoważne szkolenie zawodowe,

7. pomoc finansowa nie może przekraczać 25% kosztów nabycia statku rybackiego, a w żadnym razie nie może być wyższa niż 75 000 euro na młodego rybaka;

8. różnicowania dochodów rybaków przez rozwój działalności dodatkowej – wsparcie w ramach tego działania udzielane ma być na rozwój działalności uzupełniającej, wiążącej się z podstawową działalnością rybaków związaną z rybołówstwem (np. restauracje, turystyka wędkarska, usługi środowiskowe w rybołówstwie), kwota wsparcia nie może przekraczać 50% budżetu przewidzianego w planie biznesowym na każdą operację oraz nie może przekraczać maksymalnej kwoty 75 000 euro dla każdego beneficjenta;

9. akwakultury świadczącej usługi środowiskowe – planowane wsparcie będzie rodzajem kontynuacji działań wodno-środowiskowych realizowanych w perspektywie finansowej 2007-2013. W ramach tego działania udzielane ma być w formie rekompensat z tytułu ponoszonych kosztów dodatkowych lub utraconych dochodów w związku z realizacją w akwakulturze przedsięwzięć związanych m.in. z ochroną i poprawą środowiska, rozmnażaniem zwierząt wodnych w ramach programów ochrony środowiska i odbudową różnorodności biologicznej, ubezpieczeń zasobów akwakultury – wsparcie polegać ma na dofinansowaniu składek na ubezpieczenie zasobów akwakultury, które pokryć ma straty powstałe w związku z co najmniej jednym z poniższych przypadków:

- a) klęskami żywiołowymi,
- b) niekorzystnymi zjawiskami klimatycznymi,
- c) nagłymi zmianami jakości i ilości wody, za który dany podmiot nie jest odpowiedzialny,
- d) chorobami w akwakulturze, awarią lub zniszczeniem obiektów produkcyjnych, za które dany podmiot nie ponosi odpowiedzialności.

Trzeba zaznaczyć, że Europejski Fundusz Morski i Rybacki oferuje znacznie szerszy obszar i zakres wsparcia niż ten, który został przedstawiony powyżej. Warto wspomnieć, że pomoc finansowa skierowana ma być również na rozwój obszarów rybackich kierowany przez lokalną społeczność, będącego kontynuacją dotychczas wdrażanego podejścia oddolnego ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego na lata 2007-2013, oraz na inwestycje w portach rybackich, miejscach wyładunku i przystaniach. Pamiętać jednak trzeba, że szczegółowe określenie obszaru, zakresu, beneficjentów, czy też warunków udzielania wsparcia w ramach nowego funduszu, nastąpi w treści Programu Operacyjnego „Rybacko i Morze” oraz przepisach krajowych aktów prawnych.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Danuta Jopek - wystawa z cyklu „W drodze”

Danuta Jopek, znana i uznana gdańska malarka, od pewnego czasu przygotowuje cykl wystaw według swojego autorskiego pomysłu, zatytułowany „W drodze”. Klucz jakim posługuje się przy zapraszaniu gości, jest nieco tajemniczy.



Próbowałem dźżyć sprawę i wygląda na to, że poza pewnym towarzyskim przesłaniem, tym kluczem jest przede wszystkim poziom artystyczny, profesjonalizm i „genialność”, którą ponad wszystko podnosi pomysłodawczyni. To ważny przymiotnik określający przesłanie zdarzenia, zapożyczony z twórczości Rafała Wojaczka, krótko i zwięźle odzwierciedla charakter artystów i prace przez nich tworzone. Bez specjalnego wpro-

wadzenia z czystym sumieniem, od razu zapraszam Państwa do obejrzenia tej „genialnej”, prezentacji. Prezentacji, na którą składają się prace 25 autorów, przeważnie gdańszczan, choć nie tylko, bowiem jakże wielkim zaskoczeniem było po wejściu do małej oruńskiej galerii w Dworze Artura, zobaczenie pracy paryskiego malarza Witolda Pyzika. Twórca, który dla większości osób okazał się malarzem zupełnie nieznanym i tajemniczym, a o którym już od pewnego czasu mówi się w gdańskim środowisku artystycznym. Korzystając z okazji zapraszam do poznania oliwskiego, paryżanina i przeczytanie tekstu „Sztuki piękne Witolda Pyzika” na poratlu wybrzeża24.pl. Szczerze mówiąc już od pewnego czasu dręczy mnie przekonanie o konieczności pokazania jego twórczości w naszym mieście.

Powracając do wydarzenia. Atmosfera była wspaniała, nad tłumem licznie przybyłej publiczności unosił się ciepły i miły powiew artystycznej mgiełki. Tym razem taki klimat stworzyła poezja i muzyka w wykonaniu Adriany Majdzińskiej i Krzysztofa Matuszewskiego. Idea organizacji cyklu wystaw „W drodze”, jak mówi Danuta Jopek jest głębsza ...”To, między innymi zaganiane czasy dzisiejszego świata legły u podstaw pomysłu. Każdy z nas po szkole kroczy własną drogą i przemierza ją według własnego azymutu. Prawie wszystkie prezentowane prace da się od razu przypisać właściwemu artyście. Jesteśmy rozpoznawalni. Warto jednak czasami stanąć, złapać oddech, spotkać się, porozmawiać, pokazać nad czym ostatnio pracowałam, jakiej sprawie poświęciłam czas, a przede wszystkim jaką drogą teraz idę i dokąd zmierzam. ...” Te odwieczne filozoficzne pytania, jakże właściwie brzmią w miejscu, w którym kiedyś stał dworek dziadka Artura Schopenhauera. Jako dziecko, mieszkający wówczas w Oliwie wnuk, do dziadka na Orunię miał niedaleko.

Koło historii potrafi zataczać przedziwne kręgi. Kto by po-

myślał jeszcze parę lat temu o Oruni ze swoją niechlubną sławą, jako o miejscu, w którym za sprawą Krzysztofa Fafińskiego, mocno zaangażowanego szefa galerii, że kultura malarska wznie się tam na wyżyny artystycznego wydarzenia. Mało jednak brakowało, by wszystko legło w gruzach. W 2001 roku powódź dokonała zniszczenia. Dopiero wielka akcja gdańskiej TV i zaangażowanie jej ówczesnego szefa Marka Formeli, przy produkcji koncertu grupy INXS, doprowadziła do zebrania 95 tys. złotych. Pieniądże przekazano na odbudowę ówczesnego Domu Kultury na chwałę XVIII wiecznej tradycji spotkań artystów w tym miejscu. Ta część, mało dostrzegalna i niedoceniana naszego miasta żyje nadal i ma się coraz lepiej, między innymi za sprawą tej niepozornej galerii. Galerii, która dziś również wchodzi w skład i tworzy Gdański Archipelag Kultury.

Danuta Jopek prezentując najnowszą, piątą wystawę z cyklu „W drodze” wiedziała co robi. Malarze doceniają takie klimaty. Te „genialne” prace w miejscu historycznym, po którym zostało tylko wspomnienie, dziś położonym przy stacji kolejki elektrycznej – Orunia, świetnie wpisują się w drogę, którą musieli pokonać, dążąc do doskonałości ich wybitni i utalentowani artyści. To ważna wystawa, koniecznie trzeba ją zobaczyć.

Wystawę „W drodze”, którą można oglądać do 28 kwietnia tworzą:

Alicja Bach, Marta Branicka, Anna Brudzińska, Urszula Dulewicz, Roman Gajewski, Zbigniew Gorlak, Sławomir Grabowy, Danuta Jopek, Hugon Lasecki, Adriana Majdzińska, Elżbieta Makuła-Hajdun, Waldemar Marszałek, Jan Misiek, Jacek Mydlarski, Magdalena Nowak, Barbara Polkowska-Ugwu, Witold Pyzik, Wojciech Sęczawa, Dariusz Syrkowski, Eugeniusz Szczudło, Maria Targońska, Grażyna Tomaszewska-Sobko, Zbigniew Wąsiel, Marek Wróbel, Beata Zalewska-Sładczyk

Stanisław Seyfried

Tunel pod Martwą Wisłą odetnie Nowy Port od Westerplatte pieszym i rowerzystom

Już w połowie przyszłego roku samochody będą mogły przejechać wyczekiwany od wielu lat tunelem pod Martwą Wisłą. Otwarcie tunelu będzie wiązać się z zaprzestaniem kursowania promu Wisłoujście, a co za tym idzie piesi i rowerzyści zostaną pozbawieni możliwości szybkiej przeprawy z Nowego Portu do Westerplatte i zmuszeni do objechania niemal całego Gdańska.

Już od kilku lat gdańskie wybrzeże można nazwać przyjaznym dla rowerzystów – sieć dróg rowerowych pozwala na szybki przejazd z Sopotu aż po Nowy Port i dalej – do Twierdzy Wisłoujście i Westerplatte dzięki kursującemu między dwoma brzegami Martwej Wisły promowi „Wisłoujście”. Nowy Port i Westerplatte to także ważne punkty turystyczne Gdańska – w Nowym Porcie wciąż dumnie stoi zabytkowa latarnia morską, z której żołnierze niemieccy ostrzeliwali posterunki na Westerplatte podczas pierwszych dni II Wojny Światowej. Od strony Nowego Portu rozpościera się także wspaniały widok na wieniec zlokalizowanej po drugiej stronie kanału Twierdzy Wisłoujście – jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Gdańska nieznajdujący się na Głównym Mieście. Dzięki przeprawie promowej, która stanowiła dodatkową atrakcję, turyści – zarówno rowerowi, jak i piesi, mogli łatwo dostać się z Szańca Zachodniego po stronie Portu na Szaniec Wschodni po stronie Twierdzy. To jednak zmieni się wraz z otwarciem budowanego tunelu pod Martwą Wisłą w przyszłym roku.

Rozpoczęta w maju ubiegłego roku budowa tunelu jest częścią Trasy Słowackiego, która ma na celu połączenie Portu Lotniczego w Rębiechowie z portem morskim. Tunel budowany aż 35 m pod poziomem morza pozwoli na połączenie północnej części Gdańska z Wyspą Portową, na którą dotąd można było jedynie dostać się dzięki promowi „Wisłoujście” bądź objeżdżając niemal pół Gdańska. Tunel pod Martwą Wisłą ułatwi na pewno ułatwi życie kierowcom samochodów – niestety

kosztem pieszych i rowerzystów. Inwestycja ta na pewno długo oczekiwana, budzi jednak pod tym względem kontrowersje patrząc na fakt przyjętej strategii rozwoju Gdańska, w której Miasto stara się promować chociażby komunikację rowerową nad samochodową.

Jak informuje Magdalena Skorupka-Kaczmarek, rzeczniczka prasowa Gdańskich Inwestycji Komunalnych, ze względu na



bezpieczeństwo tunelem faktycznie będą mogli poruszać się jedynie auta. Zdecydowały o tym przede wszystkim zasady ewakuacji, choć jak poinformował nas Jaromir Falandysz z Rady Miasta Gdańska, doszły tu również aspekty czysto formalne. - Brak ruchu rowerowego tłumaczono również tym, że zabraniają tego ustawa i rozporządzenia – mówił Falandysz.

Czy jest to dobry plan władz Gdańska, które tak bardzo promują poruszanie się rowerem czy komunikacją miejską zamiast samochodem? - Ten temat długo był już dyskutowany – komentuje Jaromir Falandysz, Radny Prawa i Sprawiedliwości. - Za późno, żeby cokolwiek zmieniać. Szkoda, że nie pomyślano o tym na etapie projektów i koncepcji. To jest absolutnie sprzeczne z tym, co Gdańsk teraz robi. Mamy uchwaloną strategię rozwoju dróg rowerowych w mieście, a tutaj ani Pan Prezydent, ani jego urzędnicy, nie pomyśleli o rowerzystach.

Prom wyłączony z kursowania?

Przeprawę niezmotywowanym mieszkańcom i turystom z jednego Szańca na drugi od wielu lat zapewniał prom „Wisłoujście”. Jak się jednak dowiedzieliśmy od Katarzyny Kaczmarek, rzeczniczki prasowego Zarządu Dróg i Zieleni, który zarządza promem, otwarcie tunelu najprawdopodobniej oznaczać będzie wyłączenie promu z kursowania. Oznacza to, że nie-

zmotywowani zmuszeni będą do obrania dłuższej trasy przez Wrzeszcz, Główne Miasto i Przeróbkę, a Szaniec Wschodni i Zachodni zostaną rozdzielone na dobre.

- Są sygnały, że być może prom zostanie zachowany dla turystów, w tym właśnie dla pieszych i rowerzystów – mówi Beata Dunajewska-Daszczyńska, Radna Platformy Obywatelskiej. - Ale trzeba brać także pod uwagę czynnik ekonomiczny, a prom jest drogi w utrzymaniu. Byłoby to optymalna opcja, bo sama z promu korzystam, ma to swój urok. Warto by go zachować ze względu na ten charakter turystyczny – oczywiście o ile ekonomia pozwoli. Na razie o tym nie rozmawiamy, bo mamy czas do 2016 roku. W międzyczasie są wybory i wszystko może się zdarzyć. Marzy mi się, żeby ten charakter turystyczno-rowerowy pozostał, a piesi mogli się przeprawić.

Autobusowa alternatywa

Alternatywą na obieranie niemal 18-kilometrowej trasy przez Gdańsk, by dostać się z Nowego Portu na Wyspę Portową, będzie autobus linii 158. Dziś kursujący rzadko, jedynie w dni powszednie do godziny 16, po otwarciu tunelu zmieni swoją trasę. Zaspas „Młyniec” straci połączenie z Nowym Portem, ale za autobus umożliwi pieszym i rowerzystom przejazd tunelem – nowa trasa autobusów 158 będzie kończyła się na Stogach. Warto tu jednak nadmienić, że przejazdy komunikacją miejską nie są darmowe w Gdańsku, co stanowi mankament takiego rozwiązania. Ponadto autobus pomieści tylko ograniczoną ilość rowerów – co dla rodziny, która wybrała się na wycieczkę rowerową, oznaczać będzie jazdę „na raty”.

Pomysł tunelu pod Martwą Wisłą nie jest pomysłem świeżym – pierwsze koncepcje sięgają jeszcze czasów PRL-u. Tunel na pewno ułatwi ruch samochodowy, jak w pierwotnym zamierzeniu zakładano, jednak wtedy nikt nie myślał o ekologii i problematyce zakorkowania miasta. W kontekście dzisiejszej polityki komunikacyjnej Miasta Gdańska – rozszerzania sieci dróg rowerowych i budowania liczników, by propagować właśnie ten sposób poruszania się, wystarczy spojrzeć na rogatki Miasta, takie jak Letnica, Nowy Port i Wyspa Portowa, by zobaczyć, o co naprawdę chodzi rządzącym – a wszystko sprowadza się do pieniędzy i stwarzania pozorów dbania o ekologię miasta.

Alicja Kołbuc
fot. Alicja Kołbuc



SPORT W SZKOLE

z Energą

Przełaje pod znakiem usportowionych rodzin

W sąsiedztwie Zespołu Szkół Publicznych w Osiecznej rozegrano cztery biegi przełajowe. Klasyfikację drużynową w biegach przełajowych wygrali zawodnicy z Karsina, wyprzedzając gospodarzy. W zawodach wzięło udział blisko 200 dzieci z ośmiu ośrodków z Pomorza.

W dwóch biegach zwyciężyli miejscowi adepti „królowej sportu”, nominalnie... chodźlarze. W zmaganiach dziewcząt w kategorii gimnazjów najszybciej finiszowała

Zuzanna Czaja, dopingowana na trasie przez swojego starszego brata, aktualnego mistrza Polski juniorów na 800 m, Dominika. - Bieganie na średnich dystansach trak-

tujemy z Zużą jako element treningu wydolnościowego, ale na dłuższą metę córka chyba jednak zostanie przy chodzie sportowym – przyznaje ojciec i szkoleniowiec w jednym, Bogdan Czaja.

O wszędobyłskiej w najlepszym tego słowa znaczeniu rodzinie Czajów było głośno z jeszcze jednego powodu. W lekkoatletycznym debiucie na najniższym stopniu podium stanęła najmłodsza z pięciorga latorośli trenera Czaji. Marta w biegu „podstawówek” na 700 m musiała uznać wyższość tyl-

ko bardziej doświadczonych Alicji Stój (Sopot) i Weroniki Koprowskiej (Pinczyn).

To jednak nie koniec sagi o usportowionych osieczan-skich rodach. Wśród gimnazjalistów pierwszy w rywalizacji na 1700 m linię mety minął Michał Stosik. Na co dzień, podobnie jak Zuzanna Czaja, chodźlarz, tyle, że z mistrzowskimi...genami. Michał przejął je po ojcu Stanisławie – siedmiokrotnym medalistrze mistrzostw kraju seniorów, który w roli wójta gminy otwierał zawody w Osiecznej.

W gronie chłopców ze szkół odstawowych z kolei na dystansie o pół kilometra krótszym zwyciężył Daniel Chrapkowski z Karsina, pieczętując tym samym wygraną tego ośrodka w klasyfikacji zespołowej. - Znow myśl szkoleniowa z Karsina święci triumfy – śmieje się trener-koordynator programu ENERGIA ATHLETIC CUP, Paweł Andrzejczak, nawiązując do pochodzącego z tej miejscowości Patryka Dobka. - A tak poważnie... Objawiło się kilkoro dzieci z pierwszych klas gimnazjum, które

udowodniły, że mają talent. I znów słowa uznania należą się trenerom z Karsina: Henrykowi Szultce i Krzysztofowi Narlochowi - dodaje Andrzejczak.

W „drużynówce” Karsin zwyciężył, zostawiając w pokonanym polu Osieczną i Szlachtę.

źródło
energaathleticcup.pl
fot. eneraathleticcup.pl



Bieg chłopców (Gimnazjum) - 1700 m

1. Michał Stosik - Osieczna
2. Damian Landowski - Karsin
3. Mateusz Gruba - Sopot

Bieg dziewcząt (Gimnazjum) - 1200 m

1. Zuzanna Czaja - Osieczna
2. Justyna Guzińska - Pinczyn
3. Anna Kroplewska - Karsin

Bieg chłopców (Podstawówka) - 1200 m

1. Daniel Chrapkowski - Karsin
2. Damian Żygowski - Szlachta
3. Mikołaj Dubiel - Szlachta

Bieg dziewcząt (Podstawówka) - 700 m

1. Alicja Stój - Sopot
2. Weronika Koprowska - Pinczyn
3. Marta Czaja - Osieczna

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA

1. KARSIN – 352 pkt
2. SZLACHTA – 256 pkt
3. OSIECZNA – 229 pkt
4. Sopot – 211 pkt
5. KALISKA – 112 pkt
6. PINCZYN – 86 pkt
7. KOLBUDY – 31 pkt
8. LUBICHOWO – 23 pkt

Gdański Dawid podejmuje toruńskiego Goliata

W niedzielę Renault Zdunek Wybrzeże na inaugurację ENEA Ekstraligi zmierzy się z Unibaxem Toruń. Spotkanie określone jest jako starcie Dawida (gdańszczanie) z Goliatem (torunianie) Początek meczu o godz. 16.30.

W pierwszym meczu sezonu 2014 podopieczni Stanisława Chomskiego zmierzają się z naszpikowany gwiazdami

wiele gorzej prezentuje się formacja juniorska toruńskiego zespołu. Rewelacja poprzedniego sezonu Paweł

planowano. Gdańszczanie na kilka dni przed ligą nie mają w składzie doświadczonego drugiego krajowego seniora. W kadrze są bracia Marcel i Cyprian Szymko, ale trudno od nich wymagać aby brali na swoje barki ciężar walki. Liderami drużyny mają być Fredrik Lindgren, Leon Madsen i Thomas H. Jonasson. Duże nadzieje gdańscy kibice wiążą z Krystianem Pieszczykiem.

W zgłoszonym do programu składzie rzuca się w oczy

cy starają się o uzyskanie polskiego obywatelstwa dla Renata. Rozstrzygnięcie tej sprawy będzie miało bardzo duże znaczenie dla gdańskiej drużyny. Gdy Gafurow zostanie "Polakiem" wówczas rozwiązany zostanie problem z drugim krajowym seniorem w meczowej siódemce. Jeśli Gafurow nie otrzyma obywatelstwa do końca tygodnia to w niedzielę Lindgren zajmie jego miejsce. Część kibiców uważa, że Renat powinien

stanie obywatelstwo to Lindgren zajmie miejsce Marcela Szymko.

Zdecydowanym faworytem meczu jest Unibax. Torunianie w Gdańsku pojadą bez Warda, który doznał kontuzji podczas Grand Prix. Nawet bez Australijczyka potencjał toruńskiej drużyny wydaje się być dużo większy niż gdańskiej.

Fachowcy skazują Renault Zdunek Wybrzeże na porażkę, a generalnie na spadek z samymi porażkami na koncie.

Przed rozpoczęciem Grand Prix Martina Smolinskiego skazywano na jeżdżenie ogonów w cyklu, a tymczasem Niemiec wygrał w Auckland. Cemu przewidywania fachowców miałyby nie być błędne jeśli chodzi o gdańską drużynę? Niespodzianka na inaugurację ligi i wzięcie przykładu ze Smolinskiego mile widziane.

Tomasz Łunkiewicz



Gdańszczanin przez zawodnikami z Torunia. Takie obrazki chcielibyśmy oglądać jak najczęściej

Unibaxem Toruń. Torunianie nazywani są "dream teamem". Według wielu opinii tak mocno kadrowej drużyny w polskiej lidze jeszcze nie było. Tomasz Gollob, Chris Holder, Emil Sajfutdinow, Darcy Ward czyli dwaj byli indywidualni mistrzowie świata i dwa podwójni mistrzowie świata juniorów. Seniorski skład uzupełnia Adrian Miedziński. Każdy z tej piątki zawodników ma na koncie przynajmniej jedną wygraną w turnieju Grand Prix. Nie-

Przedpełski i sprowadzony w przerwie zimowej Oskar Fajfer wydają się być jedną z najsilniejszych par juniorskich w lidze.

Gdańszczanie są kadrowo i finansowo na przeciwnym biegunie niż ich rywale. Gdańska drużyna do ligi przystąpiła z licencją nadzorowaną i cały czas boryka się z problemami finansowymi. To właśnie kłopoty finansowe nie pozwoliły po awansie na zakontraktowanie zawodników, których

brak Lindgrena. Szwed bardzo dobrze zaczął sezon zajmując czwarte miejsce w pierwszym turnieju Grand Prix w Auckland. Dlaczego "Fredki" nie ma w zgłoszonym składzie? Wszystko wskazuje na to, że brak Szweda jest celową zagrywką taktyczną. Lindgren pojedzie w niedzielę, ale nie wiadomo z jakim numerem. Wszystko zależy od tego czy polskie obywatelstwo otrzyma Renat Gafurow. Gdańscy działacze i zawodnik od kilku miesięcy

jechać, a zastąpiony powinien być Jonasson. Takie rozwiązanie byłoby niekorzystne w dłuższej perspektywie. Jeśli Gafurow pojedzie w pierwszym meczu jako zawodnik zagraniczny to po uzyskaniu obywatelstwa nie będzie mógł jeździć jako Polak. W tej sytuacji wydaje się, że mimo wszystko lepiej poczekać i liczyć, że jak nie na mecz z Unibaxem to na jeden z kolejnych Renat będzie mógł zostać zgłoszony jako Polak. Jeśli Gafurow do-



Unibax Toruń:

1. Emil Sajfutdinow
2. Wiktor Kułakov
3. Chris Holder
4. Adrian Miedziński
5. Tomasz Gollob
6. Paweł Przedpełski
- 7.

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

9. Artur Mrocza
10. Marcel Szymko
11. Renat Gafurow
12. Leon Madsen
13. Thomas H. Jonasson
- 14.
15. Krystian Pieszczyk

Liczby meczu 82/265

Liczba występów w turniejach Grand Prix zawodników Renault Zdunek Wybrzeże/Unibaxu

13/98

Występy w finałach turniejów Grand Prix zawodników Renault Zdunek Wybrzeże/Unibaxu

1/34

Wygrane turnieje Grand Prix zawodników Renault Zdunek Wybrzeże/Unibaxu

Terminarz spotkań Renault Zdunek Wybrzeże

13 kwietnia

Wybrzeże - Unibax

21 kwietnia (poniedziałek)

Unia Tarnów - Wybrzeże

4 maja

Wybrzeże - Włókniarz

11 maja

Stal Gorzów - Wybrzeże

24 maja (sobota)

Wybrzeże - Unia Leszno

1 czerwca

Sparta Betard - Wybrzeże

8 Czerwca

Wybrzeże - Falubaz

15 czerwca

Falubaz - Wybrzeże

22 czerwca

Wybrzeże - Sparta Betard

29 czerwca

Unia Leszno - Wybrzeże

3 sierpnia

Wybrzeże - Stal Gorzów

10 sierpnia

Włókniarz - Wybrzeże

24 sierpnia

Wybrzeże - Unia Tarnów

7 września

Unibax - Wybrzeże

Półfinały

14 września

20 i 21 września

mecze o III miejsce - 28 września i 4 października

finał - 28 września i 5 października



Kadra

Seniorzy

Fredrik Lindgren	15.09.1985
Renat Gafurow	08.10.1982
Thomas H. Jonasson	27.11.1988
Leon Madsen	05.09.1988
Artur Mrocza	02.11.1989
Cyprian Szymko	16.09.1990
Marcel Szymko	23.02.1992
Mathias Thörnblom	14.07.1992

Juniorzy

Patryk Beśko	03.05.1996
Dominik Kossakowski	05.06.1997
Kamil Matyjas	26.10.1995
Krystian Pieszczyk	23.09.1995
Krzysztof Wittstock	21.09.1995

Nie jestem zawodnikiem, który co rok zmienia klub

Rozmowa z Renatem Gafurowem, zawodnikiem Renault Zdunek Wybrzeże, który w gdańskiej drużynie będzie jeździł siódmy sezon



- Przed tobą rekordowy, jeśli chodzi o zawodnika zagranicznego w historii gdańskiego żużla, siódmy rok startów w Gdańsku. Jak się czujesz przed startem rozgrywek?

- Dobrze. Forma jest. W zimę trenowałem. Jeździłem na crossie, biegałem na nartach. Forma jest dobra. Po prostu trzeba więcej jeździć, trafić ze sprzętem. To najważniejsze. Trafić ze sprzętem, żeby w domu, u siebie wykończyć atut swojego toru.
- Twoje przywiązanie do gdańskiego klubu to w obecnych czasach rzadkość. Trudno znaleźć polskich zawodników, którzy spędziliby tyle sezonów w jednym klubie co ty w Gdańsku. Ty spędzasz siódmy sezon w jednym klubie. Skąd takie przywiązanie do Gdańska?
- Sam nie wiem. Lubię to

miasto. Wszystko mi się podoba. Kibice są bardzo fajni. Nie jestem zawodnikiem, który co roku chciałbym zmieniać klub. Zawsze po zakończeniu sezonu starałem się jak najszybciej usiąść do stołu, porozmawiać i dojść do porozumienia w sprawie warunków na kolejny sezon.
- Twoje przywiązanie i wierność gdańskiemu klubowi może trochę dziwić. Nie zawsze byłeś traktowany dobrze. Bywały sezony, że bardzo rzadko miałeś okazję do startów, a ty mimo wszystko nadal jeździsz w Gdańsku.
- Nie wiem dlaczego tak jest. Może tak ma być (śmiech).
- W tym sezonie masz okazję zostać zawodnikiem zagranicznym, który w historii gdańskiego żużla zanotował największą liczbę sezonów, meczów, biegów, punktów.

Zawodnicy zwracają uwagę na takie statystyki?

- Mnie to cieszy. Wiem, że brakuje mi jeszcze punktów, żeby mieć ich najwięcej. Postaram się, żeby to przekroczyć jak najszybciej.

- Gdańska drużyna w tym sezonie jest skazywana na spadek. Jak ty oceniasz wasze szanse?

- Mogą sobie mówić, ale to jest żużel. Będziemy nastawiać się na 100 procent. Najważniejsze żeby wygrać u siebie w domu i żadnego meczu tu nie odpuścić i pojechać do końca. Sezon jest długi. Nie można mówić przed startem ligi, że już spadamy. Będziemy walczyć do końca.

- Takie skazywanie was na spadek jak na ciebie wpływa? Dodatkowo motywuje?

- Jak nie ma presji to nastawiam się na zawody spokojnie

niej i wtedy jest pełna koncentracja. Jak jest jakaś presja to jest trochę inaczej. Jest trochę nerwów i coś może nie wyjść, nie wyjdzie tak jakby się chciało. Może przez to, że tak mówią będzie łatwiej psychicznie.

- Patrząc na te typowania można powiedzieć, że wy w tym roku możecie tylko "wygrać". Jeśli spadniecie to będzie to wynik przez wszystkich oczekiwany i spodziewany więc nikt nie będzie miał do was pretensji.

Każde wasze zwycięstwo i utrzymanie będzie waszym sukcesem.

- Też tak uważam. Trenujemy, jeździmy razem, tworzymy drużynę żeby wygrać.

- Kłopoty finansowe mogą mieć wpływ na wyniki?

- Problem finansowy jest. Władze klubu obiecują, że w krótkim czasie go rozwiążą.

**Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Liczby Renata Gafurowa w Wybrzeżu

Sezony - 7

Mecze - 81

Biegi - 390

Punkty - 587

Bonusy - 72

Wygrane biegi - 95

*Wyczerpione - najwięcej z zawodników zagranicznych w historii gdańskiego żużla

Dobrze się czuję z presją

Rozmowa z Leonem Madsenem, zawodnikiem Renault Zdunek Wybrzeże

- Leon przyjechałeś na pierwszy trening do Gdańska (rozmowa przeprowadzona podczas pobytu Madsena w Gdańsku przed prezentacją - dop. TL). Jak czujesz się przed sezonem?

- To nie jest moja pierwsza wizyta w Gdańsku. Byłem tu kilka razy i znam dobrze to miasto. Jestem po raz pierwszy jak zawodnik tej drużyny. Czekam na występy ligowe. Przyjechałem na pierwszy trening pojechać na torze, posprawdzać różne rzeczy.

- Kibice liczą, że będziesz jednym z liderów drużyny. Jak się z tym czujesz?

- Dobrze się z tym czuję. To nakłada na ciebie presję i czasem to jest dobre.

- Dużo jeździłeś przed sezonem?

- Przed przyjazdem do Gdańska trenowałem na torze dwa razy. Do startu ligi zostało sporo czasu i będzie dużo czasu na treningi. Będę gotowy na pierwszy mecz. Nie ma co do tego wątpliwości.

- Jesteśmy uznawani za najsłabszy zespół w lidze. Jak oceniasz wasze szanse?

- Nie jesteśmy najsilniejszą drużyną. Może pozostałe drużyny nas nie docenia i będziemy mogli sprawić niespodziankę. Musimy być szczególnie mocni w meczach na swoim torze. Mam nadzieję, że każdy się postara. Zobaczymy co będzie.

- W drużynie mamy zawodników, którzy nie pokazali na światowych torach pełni swoich możliwości. Ty, Fredrik Lindgren i Thomas Jonasson wydajecie się mieć to co najlepsze przed sobą.

- Uważam, że nie musimy nic nikomu udowadniać. Wszyscy wiedzą co ja potrafię, co potrafią Fredrik i Thomas. Uważam, że wszystko zależy od pozostałych dwóch, trzech zawodników w drużynie. Zadaniem moim, Fredrika i Thomasa jest pomóc młodemu zawodnikowi. Każdy w drużynie musi zdobywać punkty. Nie da się wygrać meczu jeśli będzie punktowało tylko dwóch lub trzech zawodników.

- Jakie są twoje indywidualne cele? Awans do Grand Prix, może starty w SEC?

- Nie będę startował w SEC. Nie jestem zainteresowany startami w mistrzostwach Europy. Moim celem jest awans do Grand Prix. Moim głównym celem jest zostać kiedyś mistrzem świata.

- W jakich ligach będziesz startować?

- Skupiam się głównie na polskiej i szwedzkiej lidze.

**Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Gollob: Wygrywa ten kto na to zasłużył

Zdecydowanym faworytem inauguracyjnego meczu ENEA Ekstraligi Renault Zdunek Wybrzeże z Unibaxem Toruń są goście. Torunianie jednak z ostrożnością wypowiadają się przed spotkaniem.



Tomasz Gollob nie lekceważy gdańszczan

Podczas turnieju Speedway Best Pairs rozegranego 28 marca w Toruniu była okazja do zapytania przedstawicieli toruńskiej drużyny o inauguracyjny mecz w Gdańsku.

Jan Ząbik (trener Unibaxu): To będzie pierwszy mecz. Zarówno w Wybrzeżu jak i w naszej jeździ widać jeszcze sporo braków. Do meczu daleko i jeszcze pojeździmy. Każdy chce wygrać. Ważne jest, żeby bezpiecznie i cało odjechać, bo to jest początek sezonu (wypowiedź przed Grand Prix, w którym kontuzji doznał Darcy Ward - dop. TL) i trzeba kości szanować. Czy Gdańsk jest dla nas łatwym rywalem? Na pewno jest to łatwiejszy rywal niż inne drużyny, ale nie można gdańszczan lekceważyć. To jest sport i wszystko jest możliwe. Trudno teraz dywa-

gować kto będzie zwycięzcą. Na pewno gdańszczanie będą chcieli nam utrudnić życie. Nasi chłopacy wiedzą, że muszą tyle odrobić. To, że wszyscy skazują gdańszczan na porażkę może im pomóc. Całkiem inaczej się gdy nie ma takiej presji. Oni mogą tylko zrobić dobry wynik.

Tomasz Gollob: W Gdańsku będziemy chcieli jechać po swoje punkty. Każdy ma prawo wygrać. Mamy dwa tygodnie ciężkiej pracy, jeżdżenia, spasywania się. Pierwszy mecz u beniaminka jest trudny. Beniaminek chce wygrać. My też chcemy wygrać. A wygra lepszy. Nie ma zawodników słabych. Wszyscy są dobrze przygotowani, dobrze jadą, a wygrywa ten kto na to zasłużył.

Adrian Miedziński: Musimy do pierwszego meczu podejść skoncentrowani. Nie możemy zlekceważyć gdańszczan. To będzie pierwszy mecz w sezonie i gdańszczanie będą chcieli się pokazać. Czy to będzie łatwe spotkanie? To trudne pytanie. My pojedziemy po wygraną.

Sławomir Kryjom (menadżer Unibaxu): Celem na

ten sezon jest wygrać każdy mecz. To przyświeca nam przed każdym spotkaniem i to się nie zmienia. Myślę, że ta mała zwycięstwa dadzą duży wynik. Do szczęścia potrzebujemy jednej rzeczy - braku kontuzji. Jeśli będą nas omijać kontuzje to będziemy mocni. Nie zgadzam się z opiniami, że w pierwszym meczu gdańszczanie są skazani na porażkę. Ekstraliga to jest najsilniejsza liga świata, w której startuje osiem najlepszych zespołów. Nie patrzę na problemy gdańszczan. Oni mają kilku bardzo ciekawych zawodników w składzie. Jest Fredrik Lindgren, Leon Madsen, jest przede wszystkim Krystian Pieszczek. To nie będzie dla nas łatwy mecz. Na pewno będzie pełny stadion, będzie duża presja. Pojedziemy oczywiście po zwycięstwo, ale nie będzie to łatwe spotkanie.

**Zebrał Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Historia spotkań w Gdańsku

1959: Gdańsk - Toruń 53:25	1979: Gdańsk - Toruń 56:51	1987: Gdańsk - Toruń 48:42	2002: Gdańsk - Toruń 47:43 Gdańsk - Toruń 49:41
1972: Gdańsk - Toruń 53:25	1980: Gdańsk - Toruń 53:55	1988: Gdańsk - Toruń 62:28	2003: Gdańsk - Toruń 44:45
1973: Gdańsk - Toruń 43:35	1981: Gdańsk - Toruń 47:42	1989: Gdańsk - Toruń 52:38	2005: Gdańsk - Toruń 45:45
1974: Gdańsk - Toruń 47:30	1982: Gdańsk - Toruń 56:33	1992: Gdańsk - Toruń 44:46	2009: Gdańsk - Toruń 41:49
1975: Gdańsk - Toruń 47:30	1983: Gdańsk - Toruń 52:37	1994: Gdańsk - Toruń 52:38	2012: Gdańsk - Toruń 43:46
1976: Gdańsk - Toruń 51:45	1984: Gdańsk - Toruń 51:39	1995: Gdańsk - Toruń 44:46	Na torze w Gdańsku: Mecze: 30 Zwycięstw gdańszczan: 22 Zwycięstw torunian: 7 Remisów: 1
1977: Gdańsk - Toruń 70:26	1985: Gdańsk - Toruń 66:23	1999: Gdańsk - Toruń 54:36	
1978: Gdańsk - Toruń 80:28	1986: Gdańsk - Toruń 48:42	2000: Gdańsk - Toruń 39:51	



Zapraszamy do nowego salonu
RENAULT I DACIA ZDUNEK
Zdunek Sopot Al. Niepodległości 940

